



Sługa Boży Jan Paweł II wypowiedział słynne słowa: „Dzisiejszy świat bardziej niż nauczycieli potrzebuje świadków”. Takimi świadkami miłości Boga do ludzi w świecie są osoby konsekrowane – członkowie żeńskich i męskich Instytutów, Zgromadzeń zakonnych i Zakonów. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa byli ludzie pragnący naśladować Jezusa w sposób radykalny – w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Dla własnego uświęcenia i większej chwały Bożej modlili się, pokutowali, pracowali, zachęcając innych własnym przykładem do wkroczenia na drogę doskonałości. Głosili Ewangelię nie tylko słowem, lecz przede wszystkim przykładem własnego życia. „Cóż stało by się ze światem, gdyby nie było w nim zakonników?” – wołała św. Teresa od Jezusa. Życie zakonne głęboko zakorzenione w przykładzie życia i w nauczaniu Chrystusa Pana jest darem Boga Ojca udzielonym Kościołowi za sprawą Ducha Świętego (por. VC 1).

Człowiek jest powołany do szczęścia, które można osiągnąć na różne sposoby. Jednym z nich jest naśladowanie Jezusa w życiu zakonnym. Teolog Karol Rahner wypowiedział ciekawe słowa: „Do najprostszych i zarazem najtrudniejszych czynów serca należy dobroć, bezinteresowność, milczenie, zrozumienie, prawdziwa pogoda ducha i modlitwa”. Wszystkie te cnoty są niejako wpajane w życie siostry zakonnej. † Święty Tomasz z Akwinu powiedział, że śluby zakonne są najpiękniejszym po męczeństwie świadectwem miłości. Aby godnie i świadomie złożyć Bogu taką ofiarę, osoba powołana musi przejść pewne etapy formacji zakonnej, które w większości zgromadzeń żeńskich wyglądają podobnie. Głównym celem formacji jest przygotowanie osoby do całkowitego poświęcenia się Bogu przez naśladowanie Chrystusa. Taka formacja ma zmierzać do stopniowego przyswajania sobie myśli i uczuć Chrystusa do Ojca. Ten proces ma obejmować całą osobę – tożsamość, czyny i intencje. Kandydatką do zgromadzenia zakonnego może zostać dziewczyna, która wyraża pragnienie służenia Bogu w danej wspólnotie zakonnej. Warunki przyjmowania kandydatek są określone w KPK i Konstytucjach lub Dyrektoriatkach Zgromadzenia.

Postulat jest pierwszym etapem formacji i trwa do 1 roku. Jest to czas, kiedy kandydatka poznaje historię zgromadzenia, jego charakter i rolę, jaką pełni w Kościele. Niezbędne jest również, aby siostry poznały postulatkę i stwierdziły, czy spełnia warunki do dalszej formacji.

Nowicjat jest kolejnym etapem formacji zakonnej. Nazywany jest często „szkołą życia zakonnego” i trwa 2 lata. Rozpoczyna się obłóczynami i nieraz nadaniem imienia zakonnego, co

jest symbolem początku nowego życia. Pod czujnym okiem siostry mistrzyni nowicjatu każda nowicjuszka ma wypracować w sobie przekonanie, że wewnętrzne przyjęcie zasad obowiązujących w zgromadzeniu jest warunkiem wytrwania, ducha inicjatywy i prawdziwego postępu. To wszystko jest potrzebne do świadomego złożenia ślubów przed Bogiem i Kościołem, aby każda postawa siostry i jej czyny wskazywały na radosną przynależność do Boga. W tym okresie nowicjuszka pogłębia swoje życie duchowe, zdobywa we wspólnocie wiedzę i umiejętności, które pomogą jej realizować charyzmat (zadanie) zgromadzenia. O ile nowicjuszka złoży stosowną prośbę i zostanie dopuszczona przez przełożonych do złożenia ślubów, rozpocznie następny etap formacji.

Juniorat rozpoczyna się pierwszą profesją zakonną, czyli złożeniem ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa na 1 rok. W zależności od tradycji zgromadzenia ten etap formacji trwa naogół od 3 do 9 lat. W tym czasie juniorystka przygotowuje się jeszcze bardziej do życia właściwego zgromadzenia i doskonali gotowość do zadań apostoelskich poprzez pogłębianie wiedzy duchowej, teologicznej, kulturalnej oraz rozwija swoje kwalifikacje zawodowe. Rozważając w głębi swego istnienia Słowo Boże siostra uczy się sztuki szukania znaków Bożych w rzeczywistości tego świata. Juniorat kończy się profesją wieczystą – złożeniem ślubów zakonnych na całe życie. Znakiem zewnętrznym tej decyzji może być obrączka nałożona przez siostrę profeskę w czasie ślubowania – znak wierności Oblubieńcowi na wieczność.

W świecie, który coraz bardziej spycha na bok religijne wartości kultury, osoba konsekrowana nie tylko „widzi” Boga oczyma wiary, ale czyni tę obecność „odczuwalną” poprzez świadectwo swego charyzmatu. Pamiętać trzeba o prostej mądrej zasadzie: chcąc być dobrą matką lub ojcem, siostrą lub kapłanem trzeba być najpierw dobrym człowiekiem i chrześcijaninem. Za św. Pawłem śmiało mówimy: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia!” Wspomniany już św. Tomasz podał wyjaśnienie tym, którzy próbują „zaszufladkować” osoby duchowne: „Wstępuje się do zakonu nie dlatego, że się jest doskonałym, ale że się pragnie takim stać”.